

## ROK-A 20 niedziela zwykła

Mt 15,21-28

Jezus podążył w strony Tyru i Sydonu. A oto kobieta kananejska, wyszedłszy z tamtych okolic, wołała: „*Ulituj się nade mną, Panie, Synu Dawida! Moja córka jest ciężko dręczona przez złego ducha*”. Lecz On nie odezwał się do niej ani słowem. Na to zbliżyli się do Niego uczniowie i prosili: „*Odpraw ją, bo krzyczy za nami*”. Lecz On odpowiedział: „*Jestem posłany tylko do owiec, które poginęły z domu Izraela*”. A ona przyszła, upadła przed Nim i prosiła: „*Panie, dopomóż mi*”. O jednak odpart: „*Niedobrze jest zabrać chleb dzieciom i rzucić psom*”. A ona rzekła: „*Tak, Panie, lecz i szczenięta jedzą z okruszyn, które spadają ze stołu ich panów*”. Wtedy Jezus jej odpowiedział: „*O niewiasto, wielka jest wiara twoja; niech ci się stanie, jak chcesz*”. Od tej chwili jej córka została uzdrowiona.

### Wiara przekraczająca granice

Jak podaje dzisiejsza Ewangelia Jezus, udając się w stronę Tyru i Sydonu, przekroczył w swej wędrówce granice swojego kraju. Przekraczając te granice, spotkał się z ludźmi spoza „domu Izraela”. Ale Jezus przekroczył jeszcze jedną granicę. Była to bariera, jaką stanowił panujący wtedy - ale czy tylko wtedy? - religijny elitaryzm. Bariery tę przekroczyła jednak najpierw kobieta, a mówiąc dokładniej - wiara tej kobiety.

Jezus tego oczekiwał. Rzadko przekraczał granice Izraela. Jego kontakty z poganami były sporadyczne. Jednak jego postawa sprawiała, że poganie sami zbliżali się do Niego i odkrywali wiarę, która uprawniała ich do zasiadania z Nim przy jednym stole. Jak słyszeliśmy, Jezus uzdrowił „na dystans” córkę Kananejki. Jezus zapewnił ją: *Niech ci się stanie, jak pragniesz*. Kananejka potrafiła jedynie głośno wołać do Jezusa, pragnąc uzdrowienia córki: *Ulituj się nade Mną Panie, Synu Dawida!* Apostołowie domagali się, by Jezus odprawił krzyczącą kobietę. Jezus jednak milczał. Jak czytamy: *On nie odezwał się do niej ani słowem*. Doświadczamy także milczenia Boga wobec cierpienia stworzenia, wobec dręczącego świat zła, które dosięga niewinnego człowieka.

W dalszej scenie Ewangelii, na wyraźną odmowę Jezusa, kobieta padła przed Nim na kolana. Co mogłoby to oznaczać? Dostrzegamy w tej scenie postawę adoracji. Co było przedmiotem tej adoracji ze strony kobiety? Ona adorowała milczenie Boga, adorowała nawet odmowę ze strony Boga. Jej adoracyjna postawa, połączona z wytrwałością, prowadziła do Jezusowego stwierdzenia: *O, niewiasto! Wielka jest twoja wiara!* Pod wpływem tej postawy wiary Jezus uznał się niejako za „pokonanego”: *Niech ci się stanie, jak chcesz*. Poddał się wobec broni, jaką dysponowała niewiasta kananejska, poganka. Tą bronią była jej głęboka wiara.

Jezus pozwala się „pokonać” wierze. Jezus nie potrafi ukryć swojego zdziwienia i podziwu wobec wiary Kananejki. Wiara tej kobiety uczy tego, że Boży plan zbawienia nie może się zatrzymać na barierach, granicach, które dzielą ludzi. Kobieta jest przekonana, że chleb, o którym mówił Jezus, i okruszyny, o których mówiła ona, są przeznaczone dla wszystkich.

W tym wydarzeniu ewangelicznym Jezus pokazuje nam kierunek działania względem wszystkich ludzi. Uczy tego, jak być otwartym w swojej postawie względem drugiego człowieka, który być może nie wierzy, być może inaczej wierzy. Taki człowiek jednak zbliża się do nas, wyczuwając, że możemy go zafascynować czymś większym. Trzeba być wpatrzonym w Chrystusa i żyć na co dzień Ewangelią, tak, by - jak modliła się święta Edyta Stein - Chrystusowe prawda, Chrystusowa miłość przelewały się przez nas na innych, na każdego spotkanego człowieka.